

CZYSTA ENERGIA DLA WSZYSTKICH EUROPEJCZYKÓW – BRUKSELSKI ODPOWIEDNIK POLITYKI „NEW DEAL”?

„Komisja Europejska przedstawiła ciekawy dokument, który zakłada: poprawę efektywności energetycznej, rozwój odnawialnych źródeł, upodmiotowienie konsumenta i dzięki temu poprawę elastyczności popytu na energię, wzrost innowacyjności gospodarki europejskiej i odzyskanie utraconej przewagi technologicznej w zakresie technologii LTCM. Jednak szczegóły propozycji wymagają dopracowania, a ich obecna polityczna wykonalność jest ograniczona” – pisze dr Krzysztof Książkowski w swojej analizie dla Energetyka24.com.

Komisja Europejska 30 listopada zaprezentowała swoje stanowisko dotyczące przyszłości rynku energii w Unii Europejskiej. Tytuł przedstawionego pakietu dokumentów to: „Czysta energia dla wszystkich Europejczyków, czyli jak wzmocnić potencjał wzrostu Europy”. Przez niektórych komentatorów przedstawiany jest jako *New Deal* program, który wyprowadził Stany Zjednoczone z kryzysu lat dwudziestych. Taka analogia nie jest do końca uzasadniona, ponieważ zaprezentowany pakiet jest propozycją działań, których realizacja -przynajmniej tych kluczowych- będzie wymagała zgody państw członkowskich.

Przedstawiony pakiet jest odpowiedzią Komisji Europejskiej na pytanie: co dalej z polityką klimatyczno-energetyczną Unii w dobie narastających napięć między członkami Wspólnoty oraz tendencji dezintegracyjnych. Z punktu widzenia politycznej wykonalności proponowanych działań moje wątpliwości budzi termin ich przedstawienia. Zbliżające się wybory w Niemczech, problem Brexitu oraz dyskusje dotyczące przyszłego przewodniczącego Rady Europejskiej powodują, iż poruszamy się w gąszczu wielu niewiadomych. Otoczenie międzynarodowe też nie jest sprzyjające dalekosiężnym planom z powodu dużej niepewności co do przyszłości polityki klimatycznej i energetycznej Stanów Zjednoczonych pod przewodnictwem Donalda Trumpa. Z tego powodu propozycję tę należy traktować jako ucieczkę Komisji Europejskiej do przodu, a przyjęty kształt rozwiązań może się w istotny sposób różnić od dzisiejszych propozycji w obszarze koniecznych uzgodnień z instytucjami UE i państwami.

Ciekawym zabiegiem Komisji Europejskiej odpowiadającym na tendencje dezintegracji i spadek poparcia dla integracji europejskiej w tzw. starej UE jest umieszczenie konsumenta niejako w centrum całego pakietu. Z jednej strony konsument ma prawo być „uczciwie traktowany”, powinien ufać polityce energetycznej, a ceny powinny być przedstawiane w sposób jasny. Z drugiej strony realizacja pakietu ma pobudzić wzrost gospodarczy w Unii Europejskiej, tworzyć nowe miejsca pracy i budować technologiczne podstawy konkurencyjności utracone w wyniku kryzysu 2008 roku. To niewątpliwie korzyści dla europejskiego konsumenta. Z punktu widzenia polskiego konsumenta, zaufanie do polityki energetycznej moim zdaniem nie jest jednak obecnie możliwe. Dlaczego? Polska nie posiada spójnej, długofalowej i opartej o konsensus polityczny strategii bezpieczeństwa energetycznego, ergo

i polityki. W Polsce proces jej tworzenia, mimo podejmowanych prób, nie przyniósł spodziewanych rezultatów, co spowodowało, iż Polki i Polacy ufają w kolejną zmianę w polityce energetycznej za 3 lub 7 lat, a nie w jej ciągłość. To oznacza, iż zdają sobie sprawę z ryzyka inwestycji w szeroko pojętym sektorze energetycznym. Co gorsza, spółki energetyczne mają podobną percepcję „zaufania”. Czy w dzisiejszej napiętej sytuacji politycznej jest możliwe stworzenie takiej strategii? Ciągle wierzę, że tak.

Komisja Europejska w pakiecie nie akceptuje pojęcia dekarbonizacji, a stosuje pojęcie gospodarki niskoemisyjnej, co oznacza większe możliwości negocjacji dla państw takich jak Polska. Z drugiej strony KE postuluje zwiększenie udziału odnawialnych źródeł energii w miksach energetycznych członków przy zachowaniu obecnego mechanizmu wsparcia. Cały czas brak mi jednak mechanizmu, który likwidowałby różnice między państwami UE w zakresie polityki klimatyczno-energetycznej, tak aby wszystkie państwa mogły uzyskiwać korzyści. Mechanizm związany z systemem ETS jest niewystarczający. Może jednym z takich pomysłów jest model rozwoju odnawialnych źródeł energii, który byłby finansowany bezpośrednio z budżetu całej UE, równoważąc interesy „silniejszych” państw i tych „słabszych”. A to przecież było podstawą działań KE, która dzięki takiej filozofii przez lata utrzymywała relatywną spójność działania UE i prosperity dla jej mieszkańców.

Reasumując: Komisja Europejska przedstawiła ciekawy dokument, który zakłada: poprawę efektywności energetycznej, rozwój odnawialnych źródeł, upodmiotowienie konsumenta i dzięki temu poprawę elastyczności popytu na energię, wzrost innowacyjności gospodarki europejskiej i odzyskanie utraconej przewagi technologicznej w zakresie technologii LTCM. Jednak szczegóły propozycji wymagają dopracowania, a ich obecna polityczna wykonalność jest ograniczona.

Zobacz także: [Trump użyje kwestii klimatycznych przeciw Chinom?](#)